



Strzec i pomnażać tradycje I i II Armii Wojska Polskiego

W naszych świetlicach wiszą na honorowym miejscu mapy, na których barwną linią wytyczono szlaki bojowe jednostek I i II Armii Wojska Polskiego. Te linie — to wspaniałe tradycje bojowe naszego wojska, to szlaki bohaterstwa i poświęcenia, to szlaki wierności przysiędze i wielkiego, bezgranicznego ukochania Ojczyzny Ludowej. Te linie — to droga bohaterów, podoficerów i oficerów, którzy wspierani ogniem czołgów, artylerii i lotnictwa, zdobywali szturmowo hitlerowskie okopy i umocnienia, gromiąc nieustannie zniechęconego wroga — faszizm hitlerowski.

Gdy patrzymy na ten szlak zwycięstw i chwały, stają nam przed oczyma postacie: Bohatera Związku Radzieckiego, fizylierki ANIELI KRZYWON, PAZIŃSKIEGO, KALINOWSKIEGO, OKURZAŁEGO i ACHRAMOWICZA, OPALI i KUPRYŃSKIEGO, BRZEZIŃSKIEGO i wielu, wielu innych, którzy oddali swe życie za Polskę ludu pracującego, bez kapitalistów i obszarników.

Stają przed oczyma oddziały żołnierzy wyzwalające Warszawę pod wodzą wielkiego syna naszego narodu, Marszałka KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO, walczące nad Nysą pod wodzą niezłomnego patrioty, generała WALTERA-SWIERCZEWSKIEGO.

Te piękne karty chwały naszych jednostek mówią nie tylko o bohaterstwie i bezgranicznym oddaniu naszych żołnierzy. Na każdej z nich widać tę ogromną, bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego i ukochanego Stalina, dzięki której jednostki nasze otrzymały wspaniałą broń i sprzęt, dzięki której doświadczeni instruktorzy radzieccy nauczyli naszych żołnierzy stalinowskiej sztuki zwyciężania. Te piękne karty chwały mówią nam też o wielkiej ofierze krwi, jaką nie wahali się przelać za Polskę oficerowie i żołnierze radzieccy, nasi bracia, z którymi żołnierz polski przyniósł wyzwolenie swej Ojczyźnie.

Pięknym przykładem bezgranicznego poświęcenia dla Ojczyzny, jakie cechowało naszych żołnierzy na szlaku od Lenino aż po Łabę jest czyn kaprala ZOSIUKA, dowódcy działonu. Ten zdolny i pracowity podoficer, nieustraszony w boju, dochował wierności przysiędze. Wzór żołnierskiej czujności kpr. ZOSIUKA — to schwytywanie hitlerowskiego majora, który przedzierał się na tyły naszych wojsk, przykład męstwa i oddania Ojczyźnie — to jego walka z hitlerowskimi czołgami pod Koenigswother. Wszyscy członkowie załogi, wozu bojowego byli ranni, lecz kpr. ZOSIUK walczył do końca. Wolał śmierć niż niewolę. Do ostatniej chwili walczył z wrogiem.

Te piękne przykłady męstwa naszych żołnierzy frontowych żyją wśród nas. Są też w Marynarce Wojennej podoficerowie i oficerowie, którzy walczyli z wrogiem w szeregach I i II Armii Wojska Polskiego, którzy na Wybrzeże przybyli w szeregach Morskiego Batalionu Zapasowego. Ludzie ci pełnią dziś w dalszym ciągu swą służbę dla Ojczyzny tak, jak pełnili ją na froncie.

Śladami żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego idą nasi marynarze i podoficerowie, powołani do służby w Ludowej Marynarce Wojennej. Tradycje żołnierzy frontowych pomnażają oni osiągnięciami w codziennej służbie na okręcie, na posterunku wartowniczym, wykonując każdy rozkaz dowódcy. Pomnażają te tradycje stałym wzmacnianiem dyscypliny, rozwijaniem żołnierskiego koleżeństwa, wzorową troską o broń i sprzęt.

W jednostkach naszych i na okrętach znane są nazwiska bohaterek CHROBOTA, mar. KWIATKA, st. mar. KOMORKA, bohaterek SZEREMETY, mar. BRAGIELA, bohaterek LESNIEWICZA, mata DOMINA, bohaterek GRYGIELA, mata KUDŁAWCA, mar. WŁODZIEMIERSKIEGO, mar. RUTY i wielu, wielu innych.

Coraz piękniejszymi, coraz większymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym, politycznym i dyscyplinie podnoszą oni gotowość bojową Marynarki Wojennej, pomnażają te tradycje bohaterów żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego.

Tymi pięknymi osiągnięciami, pomnażaniem szeregów przodowników wyszkolenia, wzorowym wykonywaniem zadań, sumiennym przygotowaniem się do kontroli wyszkolenia, celującymi wynikami w wyszkoleniu witają oni Dzień Wojska Polskiego. W ten sposób nasi marynarze i podoficerowie mówią, że bohaterowie naszego Wojska Ludowego żyją w ich sercach.

WZOROWYM PEŁNIENIEM CODZIENNEJ SŁUŻBY KONTYNUUJĄ ONI WALKĘ ŻOŁNIERZY I I II ARMII WOJSKA POLSKIEGO, KTÓRYCH ŻYCIE I CZYNY SĄ DLA NAS PRZYKŁADEM MIŁOŚCI DLA OJCZYZNY I WIERNOŚCI PRZYSIĘDZE, DROGOWSKAZEM W SŁUŻBIE, W PRACY DLA DOBRA NASZEGO NARODU, BUDUJĄCEGO W CODZIENNYM TRUDNIE SZCZĘŚLIWĄ PRZYSZŁOŚĆ — SOCJALIZM.

Nierozzerwalna więź z ludem źródłem siły Ludowego Wojska Polskiego

Ludność Gdańska serdecznie powitała żołnierzy wracających z letnich obozów

W dniu wczorajszym wielotysięczne rzesze ludności Gdańska witały serdecznie wracające z obozów letnich jednostki garnizonu gdańskiego. Po przemarszu oddziałów wojskowych wzdłuż ulic miasta, na stadionie we Wrzeszczu odbyła się uroczystość powitania, którą zakończyło rozdanie przodującym w wyszkoleniu bojowym i politycznym żołnierzom ok. 800 cennych nagród.

Długim szeregiem stały na jezdni kolumny wojskowe. Na lśniących czystością ciężarówkach — młodzi chłopcy w mundurach stalowego koloru. W pewnej chwili na autach wykwitły czerwone chorągiewki sygnalistów. Zawarowały motory. Kolumna ruszyła. Jechali ulicami, na których zebrały się tłumy gdańszczan. Roześmiane dziewczęta rzucały kwiaty: pojedyncze i całe wiązanki. Zgrabnie chwytali je w locie żołnierze, zdołując kwiatami swe auta i działa.

Szeroko rozwarły się wielkie okna w nowowyprowadzonych domach na ulicy Długiej. Wychylają się z nich jasne i ciemne główki dzieci, roześmiane twarze dorosłych. Z okna do okna nie się radośny okrzyk: „Idźcie nasze wojsko!” — Za chwilę wzdłuż całej ulicy brzmia okrzyki: „Niech żyje wojsko ludowe!” „Niech żyją żołnierze — przodownicy!”

Równocześnie z okrzykami syją się kwiaty. Pierwsza kompania wchodzi pod łuk Złotej Bramy. Znowu rozlegają się okrzyki — to młodzież szkolna wita radośnie wojsko wracające z manewrów.

Przy dworcu maszerujące oddziały spotyka marszem orkiestra stoczniowców. Tłum witających zwiększa się z minuty na minutę, żołnierze mają już pełne ręce kwiatów i nie tylko kwiatów.

Na stadionie tłoczno. Zwartyymi czworobokami ustawili się żołnierze. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Na trybunie staje wiceprzewodniczący Prezydium WRN, tow. Marczewski:

„W imieniu mas pracujących województwa gdańskiego witam Was żołnierzy Wojska Polskiego — chlubię i dumę narodu, wierną straż pokoju, gwaranta rozkwitu Polski Ludowej — zaczyna tow. Marczewski. — Odrodzone Wojsko Polskie to synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej, to wojsko, którego życie bije tętnem życia całego narodu, które jest z narodem nierozzerwalnie związane. W przeciwieństwie do armii państw kapitalistycznych, których imperialiści używają dla celów agresji dla swych brudnych interesów — ludowe Wojsko Polskie, wierne swemu narodowi służy sprawie pokoju, daje przykład ofiarnej i rzetelnej pracy dla ludowej Ojczyzny. Dlatego dumni jesteśmy z naszego ludowego wojska z jego osiągnięć. Dlatego darzymy nasze wojsko i jego naczelnego dowódcę, syna robotniczej Warszawy, ucznia najlepszej stalinowskiej szkoły dowódców — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego serdecznym przywiązaniem i miłością.”

Żołnierze, podoficerowie, oficerowie! Niechaj dzisiejszy dzień pogłębi w Was świadomość, że jesteście otoczeni gorącą miłością całego narodu, że lud pracujący naszego kraju dumny jest ze swego wojska. Niechaj to serdeczne, gorące powitanie będzie dla Was bodźcem i zachętą do jeszcze pilniejszej służby w szere-

gach Wojska Polskiego, zachętą do zdobywania jeszcze lepszych wyników w wyszkoleniu wojskowym.

Imperialiści amerykańscy wzmagają przygotowania wojenne, wskrzeszają i uzbrajają dywizje hitlerowskie, chwytają się najbardziej podłych metod walki. Rozzuchwalał ich rzekomy monopol broni atomowej. Lecz dziś wiemy już z wypowiedziainych ostatnio słów Generalissimusa Stalina, że anglo-amerykańscy imperialiści nie są monopolistami broni atomowej, że tajemnicę tej broni posiadają nie tylko Stany Zjednoczone, lecz że posiada ją także i Związek Radziecki.

Wojsko Polskie wraz z całym narodem przeciwstawia imperialistycznym metodom dywersji i sabotażu, straszenia i szantażu swą wartość moralno-polityczną, podnosi poziom wyszkolenia ideologicznego, wzmacnia jeszcze bardziej gotowość bojową i dyscyplinę, zaostrza swą czujność.”

Na zakończenie tow. Marczewski stwierdza: „Ojczyzna nasza stanowi ważny i silny ogniwo światowego frontu walki o pokój. Nasze wojsko u boku niezwykłej Armii Radzieckiej wraz z armiami krajów demokracji ludowej sprawuje wierną i niezłomną straż pokoju. Niech żyje ludowe Wojsko Polskie i jego naczelnym dowódcą Marszałek Polski Konstanty Rokossowski! Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych Prezydent Polski Bolesław Bierut!”

W imieniu dowódcy garnizonu przemawiał major Górnicki, dziękując ludności Gdańska za serdeczne powitanie wracających do garnizonu jednostek. Major Górnicki mówił o wyteżonej pracy

Na budowlach socjalizmu

Zakłady koksochemiczne w Zdzeszowicach rozpoczęły produkcję trzy miesiące przed terminem

ZDZIESZOWICE. Zadymiły kominy nowych, potężnych zakładów koksochemicznych w Zdzeszowicach — jednej z największych budowl socjalizmu na Ziemi Opolskiej. Dzięki ofiarnemu wysiłkowi załogi zakłady rozpoczęły produkcję 3 miesiące przed terminem.

Na wielkim placu przed baterią komór destylacyjnych zebrała się załoga nowej koksowni — budowniczo wiego wspaniałego obiektu Planu 6-letniego. Gorący entuzjazm zebranych wywołało przybycie na uroczystość przedstawiciela Rządu RP: ministra górnictwa, tow. Ryszarda Nieszporka.

Na trybunie wchodzi przodownik pracy Mikołaj Kopa. Składa on w imieniu załogi nowej koksowni zobowiązanie dla uczczenia rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji. „Zobowiązujemy się przestać do dnia 7 listopada br. naszą produkcję z koks opalowego na koks hutniczy. Do 31 grudnia zobowiązujemy się wyprodukować niewytwarzany dotąd w kraju koks najwyższej jakości o wytrzymałości dostosowanej do potrzeb wielkich pieców o wysokiej produkcji”.

Witany gorącymi oklaskami za-

żołnierzy w okresie letnim i wymienili przodujących w wyszkoleniu żołnierzy, aktywistów zetempowskich kaprala Biernackiego, kaprala Tysiaka, członków PZPR plutonowego Zawodnego, st. szeregowca Jaworskiego i innych.

Na zakończenie głos zabrał w imieniu żołnierzy przodownik wyszkolenia kapral Stanisław Smoczyński:

„Jesteśmy synami robotników i chłopów — mówił kapral Smoczyński — jesteśmy żołnierzami ludu. Ojczyzna ludowa, na wierność dla której przysięgaliśmy jest dla nas najdroższym skarbem jaki posiadamy.

Wy tutaj pracą w zakładach przemysłowych, przy warsztatach podnosicie siłę Polski Ludowej, my zaś żołnierze nie szczędzimy wysiłku, aby stale podnosić sprawność bojową naszego wojska, aby stało się ono niepokonaną siłą stojącą na straży pokoju u boku Armii Radzieckiej przeciwko imperialistom, podlegającym do nowej wojny światowej.

My chłopcy i robotnicy w mundurach żołnierskich zobowiązujemy się dziś przed wami, że z każdym dniem podnosić będziemy swoje kwalifikacje dla dobra Polski Ludowej, dla obrony jej granic przed zakusami anglo-amerykańskiego imperializmu.

Niech żyje naród polski zwycięsko kroczący w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni — budujący socjalizm!”

Uroczystość dobiegła końca. Zabrzmiały komendy oficerów. Kolumny sformowały się do marszu. Żołnierze garnizonu gdańskiego, wracali do koszar, żeby pracą zimowych miesięcy pogłębić dorobek szkolenia letniego. Przysięgali im wzniosły cel: stać czujnie na straży polskiego Wybrzeża. Zapalu dodaje im świadomość nierozzerwalnej więzi z masami pracującymi, z całym narodem, która tak mocno wyraz znalazła na wczorajszej uroczystości powitania.

Min. Nieszporek dokonał następnie dekoracji najwyższymi odznaczeniami państwowymi czołowych budowniczych nowej koksowni.

Gorąca owacja na cześć Wielkiego Stalina towarzyszy przemówieniu I sekretarza KW PZPR Romana Nowaka, który odczytuje wśród głębokiej ciszy słowa wywiadu udzielonego przez Józefa Stalina korespondentowi „Prawdy”.

Minister Nieszporek podchodzi do baterii koksowniczej, przecina czerwoną wstęgę. Rusza potężna maszyna wsadowa. Na wagon przelotowy spadają pierwsze tony rozżarzonego koksu. Rozlega się gwizd syren fabrycznych. Koksownia Zdzeszowice rozpoczęła produkcję.

